



Śmierć jest jedną z najgłębszych rzeczywistości ludzkiego życia. Dla chrześcijanina nie ma jednak ostatniego słowa. Wiara w zmartwychwstanie ciała całkowicie zmienia sposób, w jaki powinniśmy patrzeć na ludzkie ciało, groby oraz doczesne szczątki naszych zmarłych.

Wiele rodzin i cmentarzy staje jednak przed bardzo konkretnym pytaniem: **czy można dokonać ekshumacji szczątków osoby zmarłej, aby następnie wykorzystać jej grób do pochówku innej osoby?**

To pytanie może być bolesne. Dotyka wspomnień, żałoby, więzi rodzinnych, a czasami również poczucia, że po śmierci ukochanej osoby przynajmniej jej grób powinien zostać zachowany na zawsze.

Z katolickiego punktu widzenia odpowiedź należy jednak sformułować z roztropnością i rozeznanie. **Ekshumacja sama w sobie nie jest grzechem ani nie stanowi automatycznie braku szacunku wobec zmarłego.** Znaczenie mają okoliczności, cel, sposób obchodzenia się ze szczątkami doczesnymi oraz przestrzeganie przepisów kościelnych i prawa cywilnego.

Jeszcze ważniejsze jest jednak zrozumienie teologicznej podstawy tego zagadnienia: **chrześcijaństwo nie czci grobu ani zwłok. Oddaje cześć osobie, której ciało jest przeznaczone do zmartwychwstania, i pokłada nadzieję w Chrystusie.**

Grób nie jest po prostu kawałkiem ziemi

Dla współczesnego człowieka grób może początkowo wydawać się jedynie ograniczoną przestrzenią fizyczną: kawałkiem ziemi, trumną, płytą nagrobną i imieniem.

Dla chrześcijanina grób ma jednak znacznie głębsze znaczenie.

Spoczywa tam ciało człowieka stworzonego na obraz Boga. To ciało było świątynią Ducha Świętego, kochało, pracowało, cierpiało, modliło się i przyjmowało sakramenty. Nie stało się bezwartościowe tylko dlatego, że dusza je opuściła.

Dlatego Katechizm Kościoła Katolickiego naucza o głębokim szacunku dla ludzkiego ciała, również po śmierci. Ten szacunek nie oznacza jednak, że szczątki każdej osoby muszą na zawsze pozostać dokładnie w tym samym miejscu.

Jest to bardzo ważne rozróżnienie.



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 2

Godność zmarłego nie zależy od tego, czy jego grób pozostanie na zawsze niezmieniony.

Chrześcijańska godność ciała opiera się na godności osoby oraz na jej przeznaczeniu do zmartwychwstania.

Czy zmarły musi na zawsze pozostać w tym samym grobie?

Tutaj często pojawia się nieporozumienie.

Niektórzy ludzie uważają samą myśl o ekshumacji za coś z gruntu niewłaściwego, niemal tak, jakby w ten sposób zmarły miał „umrzeć po raz drugi”.

Jednak nauka katolicka nie wymaga, aby doczesne szczątki człowieka na zawsze pozostawały w tym samym grobie.

W historii chrześcijaństwa groby były otwierane z różnych powodów. Wspólnoty zakonne przenosiły szczątki świętych. Cmentarze były przenoszone. Kościoły przebudowywano. Groby porządkowano na nowo. Szczątki przenoszono do ossuariów lub innych godnych miejsc.

Również dzisiaj mogą istnieć sytuacje, w których po upływie określonego czasu grób zostaje ponownie wykorzystany zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Nie oznacza to automatycznie lekceważenia zmarłego.

Decydujące znaczenie ma to, **w jaki sposób** się to odbywa.

Naturalny rozkład ciała i zmartwychwstanie

Wiara chrześcijańska uczy czegoś, co ma zasadnicze znaczenie dla tego zagadnienia: ludzkie ciało jest śmiertelne.

Bóg powiedział do Adama:

„Bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”.
(Rdz 3,19)



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 3

Śmierć prowadzi do rozdzielenia duszy i ciała. Ciało podlega następnie naturalnym procesom rozkładu.

Nie jest to zniewagą dla ludzkiego ciała.

Jest to część obecnej kondycji człowieka po grzechu pierworodnym.

Wiara chrześcijańska nie polega na próbie powstrzymania naturalnego rozkładu ciała. Polega natomiast na nadziei, że Bóg przy końcu czasów wskrzesi człowieka w całej jego pełni.

Święty Paweł pisze:

„Zasiewa się niszczone — powstaje zaś niezniszczalne”.
(1 Kor 15,42)

I dalej:

„Zasiewa się ciało zmysłowe — powstaje ciało duchowe”.
(1 Kor 15,44)

Dlatego chrześcijańska nadzieja nie zależy od tego, czy ciało będzie przez wieki zachowane w tej samej trumnie lub w tym samym grobie.

Nasza nadzieja opiera się na mocy Boga.

Ekshumacja nie jest automatycznie profanacją

W tym miejscu trzeba wyraźnie rozróżnić dwie rzeczy:

ekshumację i profanację.

Ekshumacja jest zgodnym z prawem wydobyciem ludzkich szczątków doczesnych z miejsca pochówku.

Profanacja natomiast oznacza traktowanie zmarłego lub jego szczątków bez należytego im



szacunku.

Nie są to rzeczy tożsame.

Jeżeli cmentarz, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ponownie wykorzystuje grób po upływie odpowiedniego okresu, a szczątki doczesne są traktowane z godnością, nie oznacza to automatycznie profanacji.

Czymś innym byłoby natomiast niedbałe wyrzucanie szczątków, wyśmiewanie ich, niszczenie lub traktowanie bez jakiegokolwiek szacunku.

Podstawowe kryterium moralne nie brzmi zatem:

„Czy ciało pozostaje na zawsze w tym samym miejscu?”

Lecz:

„Czy zmarły jest traktowany z godnością należną osobie ludzkiej?”

Co dzieje się, gdy pozostają już tylko kości?

To pytanie jest dla wielu rodzin szczególnie bolesne.

Po wielu latach lub dziesięcioleciach z ludzkiego ciała może pozostać jedynie szkielet lub część kości.

Niektórzy ludzie szczególnie boleśnie przeżywają wówczas myśl o ekshumacji.

Również tutaj jednak wiara chrześcijańska powinna odróżniać emocjonalną reakcję człowieka od obiektywnej rzeczywistości teologicznej.

Ciało nadal jest ciałem człowieka.

Dlatego również szczątkom doczesnym należy się szacunek.

Ich fizyczna forma nie ma jednak żadnego znaczenia magicznego.

Kość nie jest duszą.

Trumna nie jest osobą.



Grób nie jest niebem.

A ziemia nie jest ostatecznym domem chrześcijanina.

Wiara chrześcijańska patrzy poza grób

Święty Jan przekazuje nam słowa Chrystusa skierowane do Marty:

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”.
(J 11,25)

Słowa te są kluczem do chrześcijańskiego rozumienia śmierci.

Jezus nie mówi:

„Ja jestem grobem”.

Mówi:

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem”.

To ma zasadnicze znaczenie.

Chrześcijanin szanuje doczesne szczątki swoich bliskich, ponieważ należą one do osoby ludzkiej. Nie pokłada jednak swojej nadziei w zachowaniu konkretnego miejsca na cmentarzu.

Nadzieją chrześcijanina jest sam Chrystus.

Cmentarz jako szkoła wieczności

Katolicki cmentarz powinien być w rzeczywistości szkołą wiary.

Krzyże, nagrobki, imiona i inskrypcje przypominają nam, że każdy człowiek umrze.

Nie powinny jednak przypominać nam jedynie o śmierci.



Powinny przypominać nam również o zmartwychwstaniu.

Dlatego na chrześcijańskich cmentarzach tak często znajduje się krzyż.

Krzyż mówi:

Śmierć nie ma ostatniego słowa.

Grób Chrystusa nie był końcem.

W poranek wielkanocny grób był pusty.

Dlatego również nasz grób nie jest ostatecznym celem.

„Tu spoczywa” nie oznacza „tu wszystko się kończy”

Na wielu nagrobkach znajdujemy sformułowania takie jak:

„Tu spoczywa”.

Albo:

„Ku pamięci...”

Są to słowa całkowicie zrozumiałe.

Wyrażają pamięć i miłość.

Jednak chrześcijańskie znaczenie grobu idzie dalej.

Zmarły nie „spoczywa” w sensie ostatecznego unicestwienia.

Kościół modli się:

■ *„Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie”.*

Jednak ten „odpoczynek” w języku chrześcijańskim nie oznacza zniszczenia.



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 7

Jest związany z nadzieją życia wiecznego.

Dlatego katolicki grób jest zawsze miejscem pamięci i nadziei.

Kościół szanuje ludzkie ciało

Kościół katolicki nigdy nie nauczał, że ludzkie ciało jest czymś pozbawionym znaczenia.

Wręcz przeciwnie.

Cała chrześcijańska nauka o zmartwychwstaniu zakłada, że człowiek nie jest tylko duszą.

Człowiek jest jednością ciała i duszy.

Dlatego wyznajemy w Credo:

„Wierzę w ciała zmartwychwstanie”.

Kościół szanuje ciało zmarłego, ponieważ jest ono ciałem osoby.

Z tego powodu również pogrzeb i godne traktowanie doczesnych szczątków mają znaczenie.

Kościół odrzuca każdą postawę, która traktowałaby ludzkie ciało jak zwykły przedmiot.

Szacunku tego nie należy jednak mylić z jakimś rodzajem materialnego ubóstwienia.

Nie oddajemy czci ciału zmarłego jak Bogu.

Modlimy się za zmarłego.

Oddajemy cześć Bogu.

Co, jeśli grób jest potrzebny dla innej osoby?

Rozważmy konkretną sytuację.

Rodzina posiada miejsce grobowe.

Jeden z krewnych został tam pochowany wiele lat temu.



Teraz umiera kolejny członek rodziny.

Istniejące miejsce nie jest wystarczające.

Czy można dokonać ekshumacji starszego zmarłego, a następnie wykorzystać jego miejsce pochówku dla nowo zmarłej osoby?

Z katolickiego punktu widzenia odpowiedź zasadniczo brzmi:

Tak, pod warunkiem że odbywa się to zgodnie z prawem, a szczątki doczesne są traktowane z godnością.

Oczywiście należy przestrzegać przepisów prawa cywilnego danego kraju, regulaminu cmentarza oraz, jeśli ma to zastosowanie, przepisów kościelnych.

Byłoby błędem automatyczne określanie takiego działania jako grzechu.

Równie błędne byłoby jednak całkowite pomijanie emocjonalnego bólu rodziny.

Obie kwestie należy wziąć pod uwagę.

Wymiar emocjonalny nie może być lekceważony

Dla rodziny grób jest często czymś znacznie więcej niż miejscem pochówku.

Jest miejscem pamięci.

Być może składano tam kwiaty.

Być może płakano.

Być może się modlono.

Być może opowiadano tam zmarłemu o tym, co wydarzyło się w życiu od jego śmierci.

Dlatego ekshumacja może wywołać głęboką reakcję emocjonalną.

Jest to reakcja całkowicie zrozumiała z ludzkiego punktu widzenia.

Chrześcijanin nie musi udawać, że usunięcie grobu w ogóle go nie dotyka.



Żałoba nie jest oznaką braku wiary.

Jezus również płakał przy grobie Łazarza.

Święty Jan relacjonuje:

„Jezus zapłakał”.
(J 11,35)

To jedno z najkrótszych zdań w Biblii, a zarazem jedno z najgłębszych.

Chrystus wiedział, że Łazarz zmartwychwstanie.

A mimo to płakał.

Dlatego również chrześcijanin może smucić się z powodu zmiany lub usunięcia grobu.

Smutek nie może jednak przerodzić się w błędne rozumienie natury chrześcijańskiej nadziei.

Co oznacza godne traktowanie doczesnych szczątków?

Godna ekshumacja obejmuje między innymi:

- przestrzeganie przepisów prawa;
- nietraktowanie szczątków w sposób niedbały;
- nieośmieszanie ich ani nieponiżanie;
- przeniesienie ich, jeśli jest to konieczne, do innego godnego miejsca;
- odpowiednie poinformowanie rodziny;
- oraz, jeśli jest to możliwe i właściwe, towarzyszenie całemu wydarzeniu modlitwą.

W kontekście katolickim rodzina może na przykład odmówić modlitwę za zmarłego.

Kapłan może, zależnie od sytuacji i lokalnych możliwości, towarzyszyć przeniesieniu szczątków lub odprawić odpowiednie nabożeństwo modlitewne.

Najważniejsze nie jest to, aby kości pozostały dokładnie w tym samym miejscu.



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 10

Najważniejsze jest to, aby zmarły nie był traktowany jak bezwartościowy materiał.

Modlitwa podczas przeniesienia szczątków

Rodzina może podczas ekshumacji lub przeniesienia szczątków odmówić na przykład:

„Wieczny odpoczynek racz mu/jej dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu/jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju. Amen”.

Albo:

„Panie Jezu Chryste, Ty przez swoją śmierć i zmartwychwstanie pokonałeś śmierć. Przyjmij swojego sługę/swoją służebnicę do swojego Królestwa i obdarz go/ją wieczną radością. Umocnij nas, którzy pozostajemy, w nadziei zmartwychwstania. Amen”.

Taka modlitwa przywraca całej sytuacji właściwą perspektywę.

Zmarły nie należy już do ziemi. Należy do Boga.

„Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie”

Modlitwa za zmarłych należy do skarbu katolickiej tradycji.

Kościół modli się za zmarłych, ponieważ wierzy w komunie świętych i rzeczywistość życia wiecznego.

Modlitwa:

„Requiem aeternam dona eis, Domine”.



nie jest jedynie formułą.

Jest wyrazem wiary.

Prosimy Boga o wieczny odpoczynek dla zmarłego.

I właśnie dlatego, gdy zmienia się miejsce pochówku, warto nie myśleć wyłącznie o ziemi, trumnie czy kościach, lecz przede wszystkim się modlić.

Biblia i szacunek dla zmarłych

Pismo Święte pokazuje w wielu miejscach, że pogrzeb jest ważnym działaniem ludzkim i religijnym.

Księga Tobiasza wyraźnie pochwała uczynki miłosierdzia, wśród których znajduje się również grzebanie zmarłych.

Również Stary Testament ukazuje głęboki szacunek dla doczesnych szczątków.

Jednocześnie jednak Biblia wielokrotnie wskazuje poza grób.

Hiob mówi:

„Wiem, że Wybawca mój żyje”.
(Hi 19,25)

To jest prawdziwa nadzieja.

Nie:

„Mój grób pozostanie na zawsze niezmienny”.

Lecz:

„Mój Odkupiciel żyje”.



Sam Chrystus został pochowany

Wiara chrześcijańska ma tutaj wyjątkowe odniesienie do Jezusa Chrystusa.

Po swojej śmierci Jezus został pochowany.

Józef z Arymatei udostępnił swój grób.

Ciało Chrystusa zostało potraktowane z godnością.

Ale trzeciego dnia wydarzyło się coś, co zmieniło całą historię ludzkości.

Grób był pusty.

Chrystus zmartwychwstał.

Święty Paweł pisze:

*„Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy
spośród tych, co pomarli”.
(1 Kor 15,20)*

To pokazuje nam wyraźnie:

Grób jest ważny.

Ale nie jest celem.

Pogrzeb jest ważny.

Ale nie jest zmartwychwstaniem.

Ciało jest otaczane szacunkiem.

Ale nasza nadzieja jest w Chrystusie.



Chrześcijańska nadzieja nie polega na zachowaniu ciała

Niektóre współczesne wyobrażenia dotyczące śmierci zakładają nieświadomie, że ciało powinno jak najdłużej pozostać niezmienione.

Wiara chrześcijańska naucza czegoś innego.

Święty Paweł pisze:

*„Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziło się w nieśmiertelność”.
(1 Kor 15,53)*

Ciało zmartwychwstanie.

Jego ostateczna forma będzie jednak formą uwielbioną.

Oznacza to, że naturalny rozkład ciała nie stanowi dla Boga żadnej przeszkody.

Jeśli po dziesięcioleciach ludzkie ciało całkowicie się rozłoży, Bóg nie będzie przez to mniej zdolny do jego wskrzeszenia.

Ten, który stworzył człowieka z nicości, jest również zdolny doprowadzić go do zmartwychwstania.

Grób nie może stać się substytutem wiary

W tym miejscu istnieje pewne niebezpieczeństwo duchowe.

Może się zdarzyć, że człowiek tak bardzo przywiąże się do konkretnego grobu, iż sam grób stanie się niemal przedmiotem religijnym.

Nie jest to postawa katolicka.

Chrześcijanin może kochać cmentarz.



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 14

Może odwiedzać grób swoich rodziców.

Może przynosić kwiaty.

Może płakać.

Może się modlić.

Nie może jednak utożsamiać grobu z Bogiem.

Grób jest znakiem.

Chrystus jest rzeczywistością.

Nie oddajemy czci grobom

Katolicy oddają cześć świętym.

Otaczamy szczególną czcią doczesne szczątki świętych, gdy Kościół uznaje je za relikwie.

Ale nawet relikwii nie czcimy jak bogów.

Cześć oddawana świętym różni się od adoracji należnej Bogu.

Podobnie zwykły grób nie jest przedmiotem adoracji.

Przypomina nam o osobie.

Wzywa nas do modlitwy.

Przypomina o przemijaniu.

I wskazuje na zmartwychwstanie.

Współczesna kultura próbuje ukryć śmierć

Kolejnym powodem, dla którego temat ten wydaje się dziś tak trudny, jest współczesny stosunek do śmierci.

Nasze społeczeństwo często próbuje usunąć śmierć z przestrzeni publicznej.



Nie widzimy już zmarłych.

Żałoba często odbywa się za zamkniętymi drzwiami.

Dzieci bywają czasami trzymane z dala od cmentarzy.

Śmierć jest łagodzona lub ukrywana za pomocą języka.

W ten sposób ludzie mogą częściowo utracić świadomość podstawowej prawdy:

Umrzemy.

Wiara chrześcijańska nie udaje, że śmierci nie ma.

Patrzy jej w oczy.

Ale czyni to z nadzieją.

Ponieważ Chrystus pokonał śmierć.

Ekshumacja może być nawet okazją do katechezy

Ekshumacja może stać się dla rodziny okazją do refleksji nad wielkimi pytaniami życia.

Kim jest człowiek?

Co dzieje się po śmierci?

Co oznacza zmartwychwstanie?

Dlaczego modlimy się za zmarłych?

Co oznacza życie wieczne?

Co oznacza, że ciało „zmartwychwstanie”?

Pytania te mogą sprawić, że pozornie czysto praktyczna sprawa stanie się okazją do pogłębienia wiary.

Można wyjaśnić dzieciom:



„Traktujemy szczątki twojego dziadka z szacunkiem, ponieważ był człowiekiem i był kochany przez Boga. Ale wierzymy również, że jego ostateczna nadzieja nie znajduje się w tym grobie. Jego nadzieją jest Bóg”.

Jest to głęboko chrześcijańska katecheza.

Chrześcijaństwo jest religią zmartwychwstania

Gdyby trzeba było sprowadzić chrześcijaństwo do jednego centralnego pojęcia, jednym z najważniejszych byłoby:

Zmartwychwstanie.

Święty Paweł mówi nawet:

„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara”.
(por. 1 Kor 15)

Chrześcijaństwo nie jest po prostu filozofią dotyczącą właściwego sposobu odnoszenia się do śmierci.

Jest głosem, że Jezus Chrystus naprawdę umarł i naprawdę zmartwychwstał.

A ponieważ Chrystus zmartwychwstał, również śmierć chrześcijanina nie będzie ostatecznym końcem.

Dlatego możemy szanować doczesne szczątki, nie czyniąc z nich przedmiotu bałwochwalstwa.

Możemy kochać grób, nie wierząc, że musi istnieć wiecznie.

Możemy smucić się z powodu ekshumacji, nie myśląc, że przez to zniszczona została chrześcijańska nadzieja.



Co konkretnie powinna zrobić katolicka rodzina?

Kiedy rodzina staje wobec planowanej ekshumacji, pomocne mogą być pewne podstawowe zasady.

1. Zapoznajcie się z obowiązującymi przepisami

Przepisy dotyczące okresów pochówku, ekshumacji, przenoszenia szczątków i ponownego wykorzystania miejsc grobowych różnią się w zależności od kraju, regionu, cmentarza, a w niektórych przypadkach również właściwej władzy kościelnej.

Nie należy więc podejmować decyzji wyłącznie na podstawie zasłyszanych informacji.

2. Zapytajcie, co stanie się ze szczątkami

Rodzina powinna wiedzieć, dokąd zostaną przeniesione szczątki i w jaki sposób zostanie to dokonane.

3. Zadbajcie o godność i szacunek

Nawet jeśli ze szczątków pozostały tylko kości, nadal są to szczątki osoby ludzkiej.

4. Módlcie się za zmarłego

Być może jest to najważniejsze.

Nie tylko dyskutować o grobie.

Nie tylko rozmawiać o kwestiach organizacyjnych.

Modlić się.

5. Wyjaśniajcie dzieciom prawdę o śmierci

Dzieci powinny nauczyć się, że śmierć należy do naszego obecnego życia, ale nie ma ostatniego słowa.



6. Zachowujcie wspomnienia w inny sposób

Fotografie, listy, opowieści i modlitwy również mogą pomóc zachować pamięć o człowieku.

Miłość do zmarłego nie zależy od tego, czy jego imię na zawsze pozostanie na tej samej płycie nagrobnej.

Bóg nie zapomina o żadnym człowieku

Być może tutaj znajduje się najpiękniejsza odpowiedź na lęk przed ekshumacją.

Człowiek myśli:

„Jeśli grób zniknie, zniknie również pamięć”.

Ale Bóg nie zapomina o żadnym człowieku.

Jezus mówi:

„Nie bójcie się więc! Wy jesteście ważniejsi niż wiele wróbli”.
(Mt 10,31)

Jeżeli Bóg zna najmniejsze stworzenia, jak mógłby zapomnieć o człowieku, którego stworzył na swój obraz?

Grób może zniknąć.

Nagrobek może zostać uszkodzony.

Cmentarz może zostać przeniesiony.

Imię może z czasem zniknąć z ludzkiej pamięci.

Ale **Bóg nie zapomina.**

A Boża pamięć jest silniejsza niż każdy nagrobek.



Co naprawdę oznacza szanować zmarłych?

Szanować zmarłych nie oznacza gwarantować im określonego metra kwadratowego ziemi na całą wieczność.

Oznacza:

Traktować ich jak osoby.

Godnie traktować ich doczesne szczątki.

Nie wyśmiewać ich pamięci.

Modlić się za nich.

Poważnie traktować cierpienie ich bliskich.

I wierzyć w zmartwychwstanie.

Taka jest chrześcijańska postawa.

Zmarły nie jest przedmiotem

Kolejną ważną kwestią jest język.

Nigdy nie powinniśmy mówić o doczesnych szczątkach tak, jakby były po prostu odpadami, które można usunąć.

Ludzkie ciało nigdy nie jest zwykłym „odpadem”.

Nawet jeśli dusza opuściła ciało, pozostaje ono związane z historią osoby ludzkiej.

Nie oznacza to jednak, że ciało musi być zachowane w sposób niezmienny.

Oznacza to, że powinno być traktowane **godnie**.

Kościół patrzy poza grób

Tradycja katolicka zawsze rozumiała śmierć jako sytuację przejścia.



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 20

Grób nie jest końcem.

Cmentarz nie jest ostatecznym domem.

Ziemia nie jest naszym wiecznym celem.

Chrystus jest naszym celem.

Dlatego Kościół może jednocześnie czynić dwie rzeczy:

otaczać ciało najwyższym szacunkiem

oraz

akceptować naturalny rozkład ciała.

Te dwie rzeczy nie są ze sobą sprzeczne.

Przesłanie dla tych, którzy musieli dokonać ekshumacji bliskiej osoby

Być może ten tekst czyta ktoś, kto już przeżył ekshumację.

Być może otwarto grób jednego z jego rodziców.

Być może szczątki dziadka zostały przeniesione.

Być może rodzinna mogiła musiała zostać uporządkowana z powodu przepisów prawa.

Być może ta osoba czuje wyrzuty sumienia.

Być może myśli:

„Czy nie kochałem mojego bliskiego wystarczająco mocno?”

Odpowiedź brzmi:

Nie.

Miłości do człowieka nie mierzy się liczbą lat, przez które jego kości pozostają w określonym



miejscu.

Jeśli ekshumacja została przeprowadzona zgodnie z prawem, a szczątki zostały potraktowane z godnością, nie ma powodu, aby automatycznie uważać to wydarzenie za winę moralną.

Można być smutnym.

Można płakać.

Można tęsknić za dawnym grobem.

Ale można również mieć nadzieję.

Nasza wiara nie mówi:

„On na zawsze pozostanie w tym grobie”.

Nasza wiara mówi:

„On zmartwychwstanie”.

Ostatecznym przeznaczeniem ciała jest chwała

Wiara chrześcijańska nie kończy się na cmentarzu.

Nie kończy się na trumnie.

Nie kończy się na kościach.

Kończy się w zmartwychwstaniu.

Święty Paweł pisze:

*„Chrystus przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebnego ciała”.
(por. Flp 3,21)*



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 22

Jest to ostateczna perspektywa.

Ciało, które dzisiaj podlega przemijaniu, zostanie przez moc Boga doprowadzone do chwały.

Dlatego musimy szanować ludzkie ciało.

Ale musimy również rozumieć, że jego obecna biologiczna postać nie jest jego ostatecznym przeznaczeniem.

Zakończenie: Nasza nadzieja nie jest w grobie, lecz w Chrystusie

Czy zatem można dokonać ekshumacji zmarłego, aby zrobić miejsce na pochówek innej osoby?

Z katolickiego punktu widzenia taka ekshumacja nie jest sama w sobie grzechem ani profanacją.

Może być dozwolona, jeśli zostanie przeprowadzona zgodnie z prawem, a doczesne szczątki zostaną potraktowane z godnością należną ludzkiemu ciału.

Konkretne warunki prawne i administracyjne zależą od danego kraju, cmentarza oraz obowiązujących przepisów.

Ale najważniejsza prawda sięga jeszcze głębiej.

Chrześcijanin nie pokłada swojej nadziei w konkretnym grobie.

Kochamy groby naszych zmarłych.

Odwiedzamy je.

Składamy kwiaty.

Modlimy się tam.

Wspominamy.

Płaczemy.



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 23

Ale wiemy:

Grób nie jest końcem.

Chrystus zmartwychwstał.

A ponieważ Chrystus zmartwychwstał, śmierć nie ma ostatniego słowa.

Dlatego możemy powiedzieć ze łzami w oczach, a jednocześnie z mocną wiarą:

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”.
(J 11,25)

Doczesne szczątki naszych zmarłych zasługują na szacunek.

Ich pamięć zasługuje na miłość.

Ich dusze potrzebują naszej modlitwy.

Ale ich ostateczna nadzieja nie znajduje się w ziemi.

Ich nadzieja jest w Chrystusie.

Dlatego grób może się zmienić, cmentarz może zostać przeniesiony, a trumna może ulec rozkładowi, a mimo to chrześcijańska nadzieja nie zostanie zniszczona.

Ponieważ ostatecznie ostatniego słowa nie wypowie nagrobek.

Nie ziemia.

Nie trumna.

Nie śmierć.

Ostatnie słowo będzie należało do Chrystusa.

A Jego ostatnie słowo brzmi:



Czy można ekshumować zmarłego, aby zrobić miejsce dla innej osoby? Katolicka prawda o grobach, szacunku dla zmarłych i nadziei zmartwychwstania | 24

Życie.